

Andrzej Malinowski

Czy i jak zmieniali się Polacy w XX wieku?

Antropologia ogólna bada zmienność biologiczną, kulturową i społeczną człowieka w czasie i przestrzeni, zmienność norm biologicznych, kulturowych i społecznych, czynniki sprawcze owej zmienności i konsekwencje zachodzących przemian. To co łączy działy antropologii — fizyczną, kulturową i społeczną to dochodzenie do uogólnień i koncepcji właściwości człowieka w oparciu o retrospekcje o dane źródłowo-archiwalne. Dla fizycznej antropologii są to m. in. cmentarzyska pradziejowe i historyczne, księgi parafialne, księgi poborowych, dane auktologiczne z badań dzieci i młodzieży.

Te ostatnie dane wiele mówią o stratyfikacji społecznej rozwoju dzieci i młodzieży, która w Polsce trwa od kilku wieków po dzień dzisiejszy.

Uzyskane przez antropologów dane mówią o przemianach mikroewolucyjnych, trendach czasowych, zachodzących na przestrzeni tysiącleci czy ostatniego stulecia.

W czasie od pojawienia się gatunku *homo sapiens* na Ziemi, a więc od około 100 tys. lat temu, zmieniały się jego właściwości biologiczne. Stosunkowo dużo tych zmian przypadało na okres paleolitu. Około 40 tys. lat temu człowiek zasiedla Europę, nieco wcześniej Azję, które to kontynenty stały przed nim otworem. Owe wędrówki wiodły z obszarów Afryki południowo-wschodniej. Na kontynencie azjatyckim w dostosowaniu się do klimatu zimnego, arktycznego kształtowały się cechy fizyczne odmiany żółtej dostosowujące człowieka do chłodu, śniegu, skąpych racji pożywienia. Kontynent afrykański w tym czasie „wzmocniał” przystosowanie odmiany czarnej do tropiku, zaś Europa wówczas lesista, kształtowała cechy odmiany białej człowieka. Paleolityczni mieszkańcy Europy byli rośli, zdrowi i cieszyli się długim życiem. Podania, przekazy o „dawnych” ludziach, niezależnie od obszaru kulturowego, mówią o utraconym „Edenie”, zaś źródła antropologiczne potwierdzają ów korzystny z punktu widzenia potrzeb biologicznych zbieracko-łowiecki system gospodarski grup ludzkich.

Jednakże człowiek jako jedyny gatunek biologiczny wytworzył kulturę, poprzez którą stał się dynamicznym elementem ekosystemów. Ewolucja biokulturowa stopniowo uniezależnia coraz bardziej nasz gatunek od czynników środowiska biogeograficznego, wplatając ludzi w nowy system zależności społecznych.

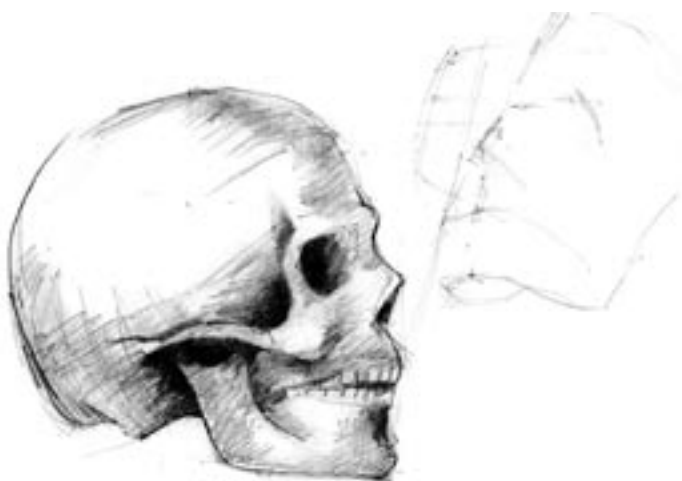
Pierwszym krokiem w tym kierunku było przejście w neolicie w nowy system gospodarczy — rolnictwo. W Polsce pojawia się ono później niż w basenie Morza Śródziemnego. W efekcie tego systemu pojawiają się substytuty mleka kobiecego — mleko krowie, kozie. Uprawa zbóż, hodowla zaspokajają głód ilościowy, ale prowadzą do braków — niedoborów jakościowych. Gwałtownie rośnie płodność, pojawiają się choroby odzwierzęce, liczne zakaźne i wynikiem z niedoborów składników pokarmowych. Efektem tych przemian jest spadek wskaźników demograficznych, obniżenie przeciętnej wysokości ciała,

„zagęszczenie” się zbiorowisk ludzkich. Na lesistych obszarach Polski kolejne epoki brązu i żelaza ukazują nie najlepszą kondycję biologiczną ludności — długość trwania życia dla mężczyzn około 32-36 lat i kobiet 28-32 lata. Wczesne średniowiecze i wczesnopiastowska Polska, jak pokazują szczątki ludzkie np. z Ostrowa Lednickiego, to nienajgorsze warunki bytowania, to też wysokość ciała mężczyzn przeciętnie wynosi 170 cm. Późne średniowiecze i okres nowożytny to postępujące zubożenie ogółu ludności, spadek spożycia mięsa, ubóstwo diety, spadek higieny i postępujący systematycznie spadek wysokości ciała, krytycznie niskie wskaźniki demograficzne. Wojny napoleońskie, powstania — listopadowe i styczniowe, to dalsze pogłębienie złych warunków życia. Fakt ten inspirował zaborców do głoszenia tezy, że Polacy jako naród skazani są na zagładę, bowiem wyradzają się biologicznie. Tezie tej przedstawiali się światlejsi Polacy, czego przykładem jest praca Władysława Wścieklicy z 1888 r. pt. „Czy się wyradzamy”. Dane z okresu XVII-XIX wieku wykazywały duże społeczne różnice stanu biologicznego Polaków, które opisał historyk łódzki Zbigniew Kuchowicz, a z antropologów najlepiej Jan Czekanowski. W XX wiek populacja dorosła Polaków wkroczyła z niską wartością cech biologicznych — wysoka śmiertelność noworodków, małych dzieci, z niskimi przeciętnymi trwania życia. Rekruci stający do poboru mierzyli nieco powyżej 160 cm, a w czasie I wojny światowej 162-164 cm. Jeszcze w 1929 roku marszałek Józef Piłsudski ubolewał, że 1/3 kandydatów do szkół oficerskich, czy oficerów rezerwy — odpada ze służby ze względu na niedorozwój. Mówił on: „Jestem przerażony i nie wierzę swoim oczom, gdy patrzę, że chłopak 21-23 lat mający wygląda jak 16 latek. Jak patrzę na kompanię to połowa ludzi - niedorozwinięci. Rozpacz mnie bierze na ten widok”. Marszałek był zdania, że kondycja biologiczna Polaków stanowi o „być albo nie być” Rzeczypospolitej. Wiek XX znacząco poprawił stan fizyczny Polaków i większości narodów Europy. Przeciętne wysokości ciała dorosłych mężczyzn krajów zachodnioeuropejskich zwiększyły się przez 100 lat od około 10 do ponad 15 cm. Zjawisko zwiększania się wysokości ciała i przemiany zachodzące w proporcjach budowy ciała określono terminem trend sekularny - tendencje przemian. W ramach tej tendencji można wydzielić dwa główne zjawiska — akcelerację rozwoju i dojrzewania oraz retardację procesów starzenia się.

Akceleracja odnosi się do rozwoju płodowego, niemowlęcego, dziecięcego i młodzieńczego. Badani w Poznaniu w 1880 r. 7-letni chłopcy mierzyli 112 cm, gdy w 1980 — 126 cm, 12-letni zaś odpowiednio — 135 i 150,5 cm — różnice w czasie 100 lat — 14 i 15,5 cm. Dojrzewanie określane wiekiem pojawienia się pierwszej miesiączki przyspieszyło się o 3 lata z wieku ponad 15 lat do 12,6 lat. Fakt ów posiada swoje pedagogiczne, kulturowe, społecznie negatywne konsekwencje, zwłaszcza wobec opóźnień zachodzących w tym czasie w dojrzewaniu emocjonalnym i społecznym.

Zapytać można o to jak zmienia się sylwetka człowieka dorosłego. Otóż ludzie dorośli z pokolenia na pokolenie stają się wyżsi coraz bardziej długonodzy, mają węższe ręce i stopy, dłuższe głowy, szersze barki i ramiona. Kobiety tracą znacząco wypukłość biustu i pośladków. Wystarczy zresztą porównać sylwetki mężczyzn i kobiet z filmów międzywojennych i współczesnych, by zauważyć owe zmiany figury. Polacy w ciągu XX w. „urośli” o ok. 16 cm dochodząc do przeciętnego wzrostu ok. 180 — mężczyźni, kobiety — 168 cm. To co może niepokoić, to fakt nieco wolniejszego wzrostu cech sprawności fizycznej,

RYS. MICHAŁ ANDRZEJEWSKI



a nawet spadku wytrzymałości, wydolności tlenowej, czy siły mięśni zginaczy palców rąk. Obserwacje antropologów ukazują również retardację procesów inwolucyjnych, zwolnienie procesów starzenia szacowane na ok. 10 lat. Odnosi się to tak do zmian budowy ciała, sprawności fizycznej i umysłowej. Fakt ów przekłada się na poprawę wskaźników demograficznych – wolniej się starzejemy i dłużej przeciętnie żyjemy. Nic zatem dziwnego, że w niektórych krajach dąży się do przesunięcia w górę granicy wieku emerytalnego.

Trudno w krótkim doniesieniu poruszyć wszystkie aspekty owych międzypokoleniowych przemian biologicznych. Można powiedzieć krótko, że rozwój kulturowy, postęp higieny, medycyny, gwałtowne przemiany diety to główne czynniki owych przemian, choć można znaleźć i inne. Sądzę, że wśród owych innych, niemałą rolę pełnią wszelkie preparaty stosowane w uprawach roślinnych i hodowli zwierząt. Stosowane tam preparaty hormonalne interferują z naszym układem hormonalnym. Inne jeszcze stosowane dla powiększenia masy preparaty nie są też nam obojętne. U progu XXI w. może niepokoić to, że odnotowuje się szybsze międzypokoleniowe zwiększanie się masy niż wysokości ciała u młodych ludzi (zwłaszcza mężczyzn) – rosłą zagrożenia związane z nadwagą.

Sądzę, że ukazane problemy biologii porównawczej człowieka – antropologii winny zachęcić lekarzy, pedagogów, psychologów, socjologów i innych specjalistów do częstszej współpracy z antropologami w zakresie obserwacji różnorodnych zmian międzypokoleniowych, do szerszego uwzględniania tych problemów w kształceniu akademickim pedagogów, socjologów, psychologów itd.*

* Autor jest antropologiem, profesorem zwyczajnym, pracownikiem naukowo-dydaktycznym Wydziału Nauk Pedagogicznych i Społecznych

WIELKOPOSTNE REKOLEKCJE AKADEMICKIE

dla studentów i wykładowców Uniwersytetu Zielonogórskiego

w dniach 6 – 9 marca (niedziela-środa)

w kościele pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Zielonej Górze ul. Prosta 47 („Zacisze”)

TEMAT

To czyńcie na moją pamiątkę - biblijne środowisko Eucharystii

GŁOSI ks. Henryk Romanik (biblista z diecezji koszalińskiej)

PROGRAM

Niedziela

Godz. 20.00

Msza św. akademicko-parafialna
z konferencją i adoracją eucharystyczną

Poniedziałek

Godz. 17.00

Konferencja dla nauczycieli i katechetów

Godz. 20.00

Msza św. akademicka z konferencją

Godz. 21.00

Wieczór autorski ks. Rekolekcjonisty

Wtorek

Godz. 17.00

Konferencja dla nauczycieli i katechetów

Godz. 20.00

Nabożeństwo pokutne/sakrament pojednania/modlitwa dziękczynno-
-uwielbieniowa (prowadzi schola DA)

Godz. 21.30

Koncert uwielbienia – Zespół *Arche*

Środa

Godz. 17.00

Konferencja dla nauczycieli i katechetów

Godz. 20.00

Msza św. z konferencją

Godz. 21.30

Koncert jazzowy

ZAPRASZAJĄ

DUSZPASTERSTWA AKADEMICKIE

„Stodoła” i „U Zbawiciela”